Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Warszawa-Kraków-Lwów 15. października 1932 r. Nr. 20.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenum. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 122-11 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

500.000 zorganizowanych pracowników rusza do walki z kartelami!

Dnia 12-go października uchwaliła Centralna Rada Pracownicza wystąpić do **czynnej walki z drożyzną**, pod hasłem **obniżki cen.**

Według omówionego planu, **produkcja rolnicza nie będzie objęta akcją zniżki cen,** gdyż ceny w tej dziedzinie utrzymują się na poziomie cen przedwojennych.

Natomiast wyroby przemysłowe, w szczególności skartelizowane są objęte planem walki, przedewszystkiem zaś te, których ceny są anormalnie wyśrubowane, a nadmierne i niczem nieusprawiedliwione zyski wzbogacają spekulantów-kartelowców.

Opracowany bardzo szczegółowo, w sposób naukowy, oparty na danych statystycznych, przez pierwszorzędnych fachowców memorjał będzie w najbliższych dniach przedłożony prezesowi Rady Ministrów i wszystkim zainteresowanym Ministerstwom, oraz klubom poselskim ciał ustawodawczych.

Memorjał ten obejmuje **każdą dziedzinę życia gospodarczego, uzasadniając konieczność obniżenia cen** — cukru, węgla, nafty, elektryczności, gazu, komornego, wyrobów tytoniowych, opłat pocztowych i t. d. i t. d.

Memorjał ten domaga się energicznych zarządzeń Rządu, w kierunku ograniczenia **samowoli kartelowców**, racjonalnego **obniżenia cen** wyrobów **monopolowych**, oraz **ustawowego uregulowania komornego, dostosowanego do obecnych materjalnych warunków zubożałej ludności,** która obecnych ciężarów udźwignąć żadną miarą nie może.

Przedłożenie memorjału, to pierwszy krok akcji.

Zdając sobie sprawę, że walka z kartelami będzie ciężką, a kapitaliści-kartelowcy nie ustąpią dobrowolnie, postanowiono **zorganizować w calem państwie wiece konsumentów,** domagające się **obniżki cen.** Rezolucje, jakie będą przedmiotem uchwał, będą opracowane przez Centralną Radę Pracowniczą, gdyż akcja musi być skoordynowaną i jednolicie według planu prowadzoną, jeśli ma osiągnąć zamierzony cel.

Celem tych wieców jest wytworzenie takiej atmosfery w kraju, by z jednej strony **zmusić kartelowców do obniżki cen,** z drugiej zaś, by **ułatwić tak Rządowi, jak i ciałom ustawodawczym rolę regulowania** tak drogą rozporządzeń, jak postanowień ustawodawczych, cen wyrobów przemysłowych, **dostosowanych do obecnych warunków finansowych zubożałej ludności.**

Postanowienia o dalszej akcji, wynikną z rozwoju wypadków i wyników przedsięwziętych dotychczas kroków.

Od siły naszego uderzenia, będzie zależał ostateczny wynik. Wierzymy, że rezultaty będą osiągnięte, jeżeli cała masa konsumentów stanie do zdecydowanej walki z wyzyskiem, który musi być bezwzględnie złamany.

Zmiana pragmatyki urzędniczej.

W ostatnim numerze „Jedności“ podaliśmy wiadomość, że w najkrótszym czasie nastąpią zmiany pragmatyki urzędniczej. Wiadomość ta zaalarmowała całą prasę codzienną, która powtórzyła za nami treść wspomnianego artykułu, o czem piszemy osobno.

Dziś w grubszym zarysie możemy podać te zmiany, gdyż ukazał się „Dziennik Ustaw“ z dnia 14 b. m. z dekretem Prezydenta Rzplitej, zmieniającym niektóre postanowienia ustawy pragmatycznej z dnia 17. lutego 1922, odkładając szczegółowe omówienie zmian do następnego numeru.

Wedle nowych przepisów ustanowionych zostaje 12 stopni służbowych.

W kategorji pierwszej (urzędnicy referendarscy) rozpoczyna się służbę od 8-go stopnia, w kategorji II-giej (urzędnicy podreferendarscy i rachunkowi) od 10-go stopnia i w kategorji trzeciej od 11-go lub 12-go stopnia służbowego.

W wyjątkowych przypadkach prezes Rady ministrów może zezwolić na rozpoczęcie służby państwowej w wyższym stopniu służbowym.

Mianowanie urzędników pierwszej kategorji, zawierające awans do wyższego stopnia, wymaga każdorazowo zgody prezesa Rady ministrów. Mianowanie na stanowiska podsekretarzy stanu i wojewodów dokonywa Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek właściwej władzy naczelnej, uchwalony przez Radę ministrów.

Ambasadorowie, ministrowie pełnomocni są mianowani przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek właściwej władzy naczelnej, przedstawiony w porozumieniu z prezesem Rady ministrów.

Urzędników kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej mianuje również Prezydent Rzplitej za kontrasygnatą prezesa Rady ministrów.

Urzędników Sejmu mianuje marszałek Sejmu, urzędników Senatu — marszałek Senatu.

Stosunek hierarchiczny między urzędnikami, pełniącymi obowiązki, związane ze stanowiskiem danej kategorji, zależy nie od posiadanego stopnia służbowego, lecz od rodzaju stanowiska, na którem pełnią obowiązki.

Urzędnikowi nie wolno przyjąć zajęcia ubocznego, przynoszącego mu jakąkolwiek korzyść materjalną bez zezwolenia władzy naczelnej lub władzy przez nią upoważnionej, udzielenie zaś zezwolenia urzędnikom władz naczelnych wymaga zgody prezesa Rady ministrów.

Urzędnik awansuje do bezpośredniego wyższego stopnia wedle uznania władzy przełożonej, przy zachowaniu postanowień art. 17 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Właściwa władza naczelna za zgodą prezesa Rady ministrów przenosi stałego urzędnika w stan nieczynny w dwóch wypadkach: gdy wskutek zmiany w organizacji władz i urzędów niema dla niego czasowo odpowiedniego stanowiska służbowego, oraz gdy zajdą okoliczności, nie pozwalające ze względu na dobro służby na dalsze jej pełnienie w tym samym dziale zarządu państwowego.

Podsekretarzy stanu i wojewodów przenosi w stan nieczynny Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek właściwej władzy naczelnej, uchwalony przez Radę ministrów.

Urzędnik, który w ciągu bezpośrednio po sobie następujących trzech lat otrzymał dwukrotnie niedostateczną ocenę kwalifikacyjną, musi być zwolniony ze służby przy zachowaniu jednak nabytych praw emerytalnych.

Urzędnicy drugiej i trzeciej kategorji, którzy do dnia wejścia w życie obecnego rozporządzenia Prezydenta R. P. uzyskali wyższe stopnie służbowe od ustalonych tem rozporządzeniem, zatrzymują posiadane stopnie służbowe w dotychczasowej kategorji stanowisk.

ODNOŚNIE DO POSTANOWIEŃ DYSCYPLINARNYCH.

Rozporządzenie przewiduje, że do orzekania w sprawach dyscyplinarnych urzędników i niższych funkcjonarjuszy państwowych powołane są komisje dyscyplinarne trzech rodzajów: 1) Komisje dyscyplinarne czynne przy władzach

podlegających bezpośrednio władzy naczelnej, 2) Komisje dyscyplinarne czynne przy władzach naczelnych, wreszcie 3) odwoławcze komisje dyscyplinarne czynne przy władzach naczelnych.

Skład komisyj dyscyplinarnych, ich właściwość, tryb postępowania dyscyplinarnego i t. p. ustala Rada ministrów w drodze rozporządzenia. Przestrzegana będzie przytem zasada, że członkowie komisyj dyscyplinarnych są w wykonywaniu swych funkcyj samodzielni i niezawiśli i że od orzeczenia komisji dyscyplinarnej, wydanego w I-szej instancji, może zarówno rzecznik dyscyplinarny, jak i obwiniony odwołać się do odwoławczej komisji dyscyplinarnej.

Rzecznika dyscyplinarnego wyznacza władza, przy której istnieje komisja. Obwinionemu przysługuje prawo wybrania obrońcy zpośród urzędników lub niższych funkcjonarjuszów państwowych zamieszkałych na obszarze, na którym rozciąga się zakres działania danej komisji dyscyplinarnej.

Prawa i obowiązki rzeczników, oraz obrońców ustala Rada Ministrów. Nad jednolitością postępowania dyscyplinarnego czuwa prezes Rady Ministrów, który w porozumieniu z właściwą władzą może w poszczególnym wypadku delegować jednego ze swych rzeczników w miejsce właściwego rzecznika dyscyplinarnego.

Rozporządzenie, które stosuje się również do pracowników przedsiębiorstw „Polska poczta, telegraf i telefon" do czasu wydania przepisów odrębnych, wchodzi w życie z dniem 1-go listopada b. r.

Warszawa.

Z obrad Centralnej Rady Pracowniczej.

W dniu 12. października b. r. odbyło się plenarne posiedzenie C. R. P. pod przewodnictwem Romana Krukowskiego.

Po odczytaniu protokołu przez sekretarza Gackiego, oraz po dłuższem przemówieniu programowem prezesa Krukowskiego, przystąpiono do omówienia akcji w kierunku obniżenia cen.

Sekretarz odczytał dwa elaboraty, opracowane przez specjalistów, jako podstawę do dyskusji i memorjału, który będzie w najkrótszym czasie przedłożony przez delegację imieniem całego ogółu pracowniczego, sferom rządowym i ustawodawczym.

Nad ważną tą sprawą rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrał głos Dr J. Krajewski, wykazując, że wobec obniżenia poborów i braku nadziei w obecnych warunkach, na jakąkolwiek poprawę pod względem finansowym, pozostaje jedyna droga ratunku w obniżeniu cen wyrobów skartelizowanych i zmonopolizowanych, których wysokość jest nadmierna i niczem nie uzasadniona, zwłaszcza, jeżeli chodzi o kartele, które prowadzą formalnie gospodarkę rabunkową, odnośnie do bezbronnych konsumentów.

Celem zaś wywarcia należytego nacisku na kartele, należy urządzić w całym kraju, równocześnie wiece konsumentów, o równobrzmiących rezolucjach, które zwrócą się tak do Rządu, jak i ciał ustawodawczych, z apelem, do ukrócenia samowoli kartelowców i ograniczenie ich nadmiernych zysków.

Ponadto mowca porusza myśl, ustanowienia komisarza, z ramienia Rządu, pod kontrolą Sejmu, któremu przyznanoby prawo regulowania cen.

Następny mówca p. Chruściński, godzi się z myślą urządzenia wieców demonstracyjnych w kraju, odnośnie zaś co do ustanowienia komisarza, dla regulowania cen, wysuwa koncepcje rozciągnięcia kontroli nad kartelami.

Podobnie przemawiał również p. Domański, zaś p. Kościński poruszył myśl urządzenia kongresu powszechnego w Warszawie, którego głos zaważyłby w dużej mierze na stanowisku Rządu i ciał ustawodawczych.

Dr Koncewski przyłączył się do poparcia energicznej walki z kartelami.

Uchwalono opracowany szczegółowo memorjał przedłożyć Prezesowi Rady Ministrów, p. Prystorowi, oraz zainteresowanym ministerstwom, jakoteż ciałom ustawodawczym.

Co do sposobu przeprowadzenia i zorganizowania wieców, postanowiono szczegółowe instrukcje wydać po 16-tym października.

Ponadto na tem zebraniu omawiano kwestję zorganizowania „Izb pracy" według referatu prof. Ryglera. Wybrano specjalną Komisję, która ma razem z referentem bliższe szczegóły opracować.

Ponadto w myśl obowiązującego regulaminu, nastąpił wybór nowego prezydjum na przeciąg najbliższego kwartału. — Prezesem wybrano prezesa naszego Ogólnego Zrzeszenia: Dra Gołąba, zaś sekretarstwo objął Dr Koncewski.

Na wniosek p. Chruścińskiego, wyrażono serdeczne podziękowanie ustępującemu prezesowi, Krukowskiemu, który ustępując z zajmowanego stanowiska, złożył życzenia najowocniejszej pracy nowemu prezesowi.

Słuszne skargi na lwowską Izbę Skarbową.

Z powodu zmiany systemu wypłaty emerytur w październiku, nastąpił z winy władz skarbowych istny „bałagan", nabierający cech małego skandalu, o charakterze karygodnego niedołęstwa.

Oto z winy tego niedołęstwa cało masy emerytów **nie otrzymały jeszcze do dnia dzisiejszego** (piszemy to dnia 12 października) emerytur, co u wielu wywołało wprost tragiczne nastroje, **gdyż zabrakło im środków do życia**, żaden bowiem prawie emeryt nie rozporządza, przy obecnych poborach, oszczędnościami.

Ze wszystkich stron otrzymujemy alarmujące listy, między innemi piszą nam **z Wieliczki**, że w mieście tem nie otrzymali emeryci do dnia 11 b. m. poborów, a jest tam takich nieszczęśliwców 400.

Karygodność czynników skarbowych polega w tym wypadku na tem, że należało **zmianę wypłat emerytur wcześniej przygotować, tak, by nie narażać steranych życiem ludzi na zdenerwowanie**, a jeśli zmiana wypłat nie była na czas należycie przygotowaną, **należało ją przesunąć na listopad, by cały aparat należycie funkcjonował.**

Ściśle biorąc, za to niedbalstwo powinni być ci, którzy stali się przyczyną tego „bałaganu" pociągnięci do surowej odpowiedzialności, gdyż organy państwowe muszą działać wzorowo i punktualnie, a żadne wykroczenia w tym kierunku nie powinny ujść bezkarnie.

Emeryci.

Uwaga Redakcji: Oczekujemy energicznego wkroczenia władz do tego powołanych, by podobne anomalje więcej się nie powtórzyły.

Silne wrażenie naszych wiadomości
o projektowanej zmianie pragmatyki urzędniczej.

Artykuł nasz w poprzednim numerze „Jedności", poświęcony sprawie pragmatyki urzędniczej zelektryzował opinję publiczną i obiegł całą prawie prasę krajową, która nietylko podała szczegóły przygotowanego projektu, cytując je z powołaniem się na „Jedność", ale także ze swej strony starała się uzupełnić je dalszemi wiadomościami i komentarzami. Ze stołecznych dzienników „ABC", „Gazeta Warszawska", z krakowskich „Naprzód", „Głos Narodu", „I. K. C.", pisma łódzkie, lwowskie, poznańskie itd. poświęciły baczną uwagę sprawie zmiany pragmatyki urzędniczej na podstawie uwag, jakie w kwestji tej podniosła „Jedność".

„Polonia" katowicka w obszernym artykule pisze: „Wiadomość o przygotowanej zmianie pragmatyki urzędniczej wywołała wśród urzędników państwowych wielkie poruszenie. Z kół urzędniczych czerpiemy dodatkowe informacje w tej sprawie, tak żywo obchodzącej ogół pracowników państwowych". „Polonia" cytuje tu szczegóły projektowanych zmian, podane już w „Jedności", poczem kończy uwagą:

„Grozi jednakże jeszcze większe niebezpieczeństwo. Według obiegających pogłosek postępowanie dyscyplinarne ma być oparte na zasadach obowiązujących w policji i więziennictwie. W tych działach służby państwowej komisja ma jedynie głos doradczy, decyzja pozostawiona jest zwierzchnikowi. Na tem tle zdarzają się często znane nam fakty zaostrzania sankcji przez przełożonego, wbrew opinji komisji. Wiemy o wypadku, kiedy komisja dyscyplinarna komendy wojewódzkiej policji postanowiła zastosować wobec oskarżonego naganę, komendant zaś wojewódzki zadecydował usunięcie ze służby.

Nie ulega więc wątpliwości, że armja urzędników państwowych, dźwigająca na swoich barkach odpowiedzialność za losy Państwa, stanęła w obliczu nowych zmian, niestety nie wróżących nic dobrego".

Notujemy z zadowoleniem ten fakt, że w opinji społeczeństwa ugruntowuje się już zrozumienie dla istotnych zagadnień sprawy urzędniczej. Wyczucie ich znaczenia dla ogólnopaństwowego interesu poczyna się budzić, jako wynik wytrwałych, szereg lat trwających wysiłków urzędniczej prasy zawodowej, a przedewszystkiem „Jedności", trzymającej czujną rękę na pulsie najważniejszych zagadnień urzędniczego życia. Jak podajemy na innem miejscu, projektowane zmiany pragmatyki urzędniczej stały się już faktem.

Zaszczytne odznaczenie
p. Stefanji Górskiej.

Długoletnia pracownica na niwie zawodowej i społecznej **p. Stefanja Górska**, znana w szerokich rzeszach krakowskich sfer urzędniczych, a w szczególności urzędniczek skarbowych, otrzymała zaszczytne odznaczenie **medalem niepodległości.**

Dzieląc się z naszymi Czytelnikami miłą tą wiadomością zasyłamy P. Stefanji Górskiej, jako członkowi Zarządu Głównego Związku Zrzeszeń, serdeczne gratulacje imieniem Redakcji.

—oSo—

Opłaty szkolne
dla dzieci pracowników umysłowych.

Zarządzenie o przedstawianiu zaświadczeń o przepełnieniu panującem w szkołach państwowych, celem otrzymywania zwrotów za opłaty szkolne, wywołało wielkie zaniepokojenie wśród urzędników państwowych.

Od 1930 r. do uzyskiwania zwrotów opłat szkolnych nie wymagano zaświadczeń, ze względu na ogólnie znany brak miejsc w gimnazjach państwowych.

Onegdaj też została przyjęta delegacja międzywiązkowej komisji pracowników państwowych przez wiceministra oświaty p. Pierackiego.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi, że wydanie rozporządzenia o zaświadczeniach po rozpoczęciu roku szkolnego, krzywdzi wiele rodzin urzędniczych. Obecnie bowiem żadna z nich nie ma możności otrzymać takiego zaświadczenia, wskutek czego straci zwrot kosztów za opłaty szkolne.

P. wiceminister Pieracki odniósł się do postulatów delegacji bardzo przychylnie, obiecując tę sprawę rozpatrzyć i załatwić już w najbliższych dniach.

Ostatnio pojawił się w tej sprawie następujący urzędowy komunikat:

„Funkcjonarjusze państwowi obowiązani są, w celu otrzymania zasiłku, przedstawić zaświadczenie kuratorjów okręgów szkolnych o braku wolnych miejsc w szkołach państwowych.

Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poleciło kuratorjom, aby przedłużyły wydawanie tych zaświadczeń jeszcze obecnie, o ile istotnie w szkołach państwowych miejsc wolnych niema. W przeciwnym wypadku kuratorja mają wskazywać zgłaszającemu się funkcjonarjuszowi szkołę państwową, do której jego dziecko będzie przyjęte".

Kwestja mieszkaniowa
w świetle ustawy o ochronie lokatorów.

Ustawa o ochronie lokatorów z 11 kwietnia 1924 roku uregulowała kwestję mieszkaniową na korzyść lokatorów i stanowi wedle swej treści wyłom w odnośnych przepisach ustawy cywilnej, dotyczących praw własności i normujących wolną dyspozycję uprawnieniami, wynikającemi z prawa własności. Ustawa ta była i jest wyjątkową, a wywołana została względami społecznemi z uwagi na ogólne powojenne zubożenie społeczeństwa.

Stanowiąc pewnego rodzaju przywilej dla lokatorów ustawa ta z biegiem czasu uległa nowelizacji znów na korzyść lokatorów, ograniczając niepomiernie prawa właścicieli realności, którzy prawie, że zupełnie wyzuci zostali ze swych dochodów, z tego źródła płynących. — W następstwie tego gospodarze, ograniczeni jedynie do tych dochodów, popadli w stan zubożenia, a nie mogąc pokryć swych wydatków, zmuszeni zostali niejednokrotnie do wyzbycia się domów, o ile to nie nastąpiło już poprzednio w drodze przymusowej licytacji.

Takiego obrotu rzeczy nie mógł przewidzieć ustawodawca w chwili wydania ustawy w roku 1924-ym i z tem się nie liczył i liczyć się nie mógł, gdyż ustawa w pierwotnem brzmieniu zapewniała właścicielom możność utrzymania się z dochodów swej realności, mimo ich obniżenia.

Dalszy przewrót na niekorzyść właścicieli uczyniła ustawa z dnia 27 marca 1926 roku, stanowiąca nowelę do poprzedniej ustawy. W tej noweli unormowane zostały wypadki, w których pod pewnymi warunkami mógł lokator uzyskać odroczenie eksmisji na 6 miesięcy, względnie na jeden rok.

Ta dodatkowa ustawa, miała również swoje uzasadnienie, a zawierała w sobie pewnego rodzaju memento dla lokatorów, by uiszczali czynsze, gdyż przymusowe opróżnienie wisiało nad nimi, jak miecz Damoklesa, zwłaszcza, że powołane do tego władze tylko wyjątkowo dozwalały na odroczenie egzekucji. Następne rozporządzenia z 7/11 1931 i 29/3 1932, stanowią już zupełne ukrócenie praw własności odnośnie do mieszkań jedno i dwupokojowych. Jeśli bowiem lokator wie, że proces awizacyjny potrwa półtora do dwóch lat i że egzekucja nie może być wykonana z mocy ustawy — zwłaszcza w porze zimowej — od 1. listopada do końca marca. — to naturalnem jego następstwem, przy dzisiejszym stanie etyki i poziomie moralności, jest zaniechanie opłacania czynszu przy równoczesnem obniżaniu wartości mieszkania wskutek zużycia.

Nie lepiej się ma sprawa przy mieszkaniach 3 i 4-pokojowych.

Przewlekłość sporu, przeciąganie eksmisyj drogą najróżnorodniejszych, nieuzasadnionych, ba nawet zmyślonych zarzutów — nietylko odracza zapłatę czynszu na całe lata, ale czyni ściągalność komornego wprost iluzoryczną, zapewniając lokatorom bezpłatne korzystanie z cudzej własności.

Że ten stan rzeczy nie jest zdrowy, tego nikt nie zaprzeczy, podobnie, jak i zaprzeczyć się nie da, że omawiana kwestja jest ciężka do rozwiklania. Mimo to jednak nie może ustawa lekceważyć praw własności i popierać lekkomyślność, a nawet złą wolę lokatorów. Zdarza się bowiem często, że przy dobrej woli i oszczędności znalazłby lokator środki na zapłacenie komornego. Opierając się jednak na istniejącym stanie rzeczy i ustawie nawet i tacy lokatorzy nie starają się prosić gospodarzy o zwłokę, czy też pewne ustępstwa, lecz — jakby dla igraszki — nietylko nic nie płacą, ale podnajmując swe mieszkania, ciągną zyski kosztem właściciela.

Te stosunki wymagają gruntownej naprawy w interesie sprawiedliwości, uczciwości i poszanowania cudzej własności.

Da się to zrobić, przez uchylenie nowel wydanych do ustawy o ochronie lokatorów, z pozostawieniem jedynie zmodyfikowanej noweli z dnia 27-go marca 1926 roku, dającej sądom możność odroczenia eksmisyj w wypadkach na to zasługujących, a niezawinionym stanem gospodarczym lokatorów spowodowanych. Takie odroczenie ograniczyć należy jedynie do mieszkań jedno i dwu-izbowych (pokój i kuchnia), gdyż trudno wymagać, by lokator kosztem gospodarza zajmował bezpłatnie większy lokal, niż tego wymaga cel ustawy o ochronie lokatorów.

Przy mieszkaniach 3-izbowych (dwa pokoje i kuchnia) winna ustawa zastrzec właścicielowi możność żądania ograniczenia przedmiotu najmu w tych wypadkach, kiedy rozkład mieszkania zezwala na wydzielenie jednej ubikacji. W związku z tem, okazuje się nieodzowna rzeczą zmienić przepisy, dotyczące postępowania w sprawach awizacyjnych.

Z natury ustawy o ochronie lokatorów wynika, iż stanowi ona prowizorjum na czas przejściowy. Jako naruszająca stan posiadania właścicieli winna ustawa zagwarantować właścicielom szybkość w uzyskaniu z powrotem swego mieszkania w wypadkach na to zasługujących i dlatego postępowanie winno ograniczyć się do jak najkrótszego czasu, zapobiec pieniaczemu prowadzeniu sporu i ograniczyć się jedynie do dwóch instancyj w miejsce dzisiejszych trzech instancyj.

Kiedy dzisiaj coraz silniejszem echem odzywają się głosy za obniżeniem cen artykułów niezbędnej potrzeby i czynszów, nie wolno zapominać o położeniu właścicieli realności, którzy mając zapewnione ściągnięcie należnych czynszów i możność odzyskania dyspozycji swojem mieszkaniem, tem łatwiej zrozumią i zniosą sprawiedliwe odciążenie gospodarczo słabszych. Żądając ofiar od gospodarzy, muszą i lokatorzy szczerze i uczciwie pamiętać, że wzbogacanie się — choćby kosztem ekonomicznie silniejszego, nie przynosi korzyści i sprzeczne jest z zasadami etyki i moralności. Moralność i charakter nakładają na każdego pewne obowiązki, które winne i muszą być respektowane w myśl zasady chrześcijańskiej „nie czyń drugiemu, co tobie nie miło".

Aś.

Dyskusja teoretyczna
i nędza praktyczna.

Między luminarzami naszymi z dziedziny ekonomicznej toczy się od pewnego czasu bardzo zasadnicza dyskusja na frapujący temat: „złoto Banku Polskiego". Oto wyznawca liberalizmu ekonomicznego prof. dr. Adam Krzyżanowski umieścił w „Przeglądzie Powszechnym" prace pod powyższym tytułem, w której uzasadnia tezę, iż dla wyjścia z kryzysu istnieją dwie drogi: przetrwać w tym stanie jak obecny, t. j. przy polityce deflacyjnej, lub też zdecydować się na „odpadnięcie od złota", jak to uczyniła z powodzeniem Anglia, obniżając wartość funta szterlinga w stosunku do złota. Prof. Krzyżanowski skłania się ku tej drugiej tezie, gdyż sądzi, iż przy dalszem kontynuowaniu polityki deflacyjnej złoto z piwnic Banku Polsk., ulotni się zupełnie.

Z poważnym autorytetem krakowskiego teoretyka zmierzył się b. minister Matuszewski, ekonomista, sklaniający się ku etatyzmowi, dla nas specjalnie w smutnej zapisany pamięci, jako pierwszy burzyciel niezłomnych — zdawałoby się — zasad, na których oparte były, prawa wysługi emerytalnej. P. Matuszewski wystąpił w swym organie „Gazeta Polska" do pojedynku na słowa z prof. Krzyżanowskim i w djalektyce, w której myśli, wydaje się pływać w jakimś misternym, lecz mętnym sosie wysuwa tezę, że można przy dzisiejszym systemie deflacji nietylko przetrwać, lecz zupełnie zwycięsko pokonać kryzys, bez uciekania się do ryzykownych eksperymentów, w rodzaju proponowanej przez prof. Krzyżanowskiego „łagodnej" inflacji.

W „Czasie" znów p. senator Szarski zabrał głos w tej samej materji, stwierdzając, że kwestja walutowa nie jest właściwym ośrodkiem zagadnienia, gdyż stać ona powinna po za obrębem dyskusji, jako podstawa „sine qua non". Zagadnienie pokonania kryzysu, obejmuje jedynie politykę gospodarczą, w której to dziedzinie, wiele jest do zrobienia, bez konieczności naruszania, czy deprecjonowania złota w Banku.

Tak rozprawiają wielcy nasi ekonomiści, nie schodząc z wyżyn teorji, szermując na wielkie prawdy i słowa, z taką głębokością wiedzy i dedukcji naukowej, że dyskusja ta wydaje się czemś zupełnie oderwanem od życia. Przypomina ona „consilium" lekarskie, gdy uczeni dysputują nad łożem chorego, zbijając siebie wzajem terminologją nauki medycznej, podczas, gdy chory jęczy i stęka, że go coś bardzo boli. Ale lekarze, słuchają tylko własnych głosów, ignorując jęki pacjenta.

Tak samo dyskutują na papierze panowie „miarodajni", nie widząc i nie słysząc, jak wygląda i jak przemawia to całe życie, któremu oni każą, by „przetrwało", aż jakaś z tych prawd przez nich teoretycznie dostrzegalnych, dojdzie do życia i zmieni je na lepsze. Nie widzą oni tego, że społeczeństwo istotnie ma już dosyć wszelkiego kryzysu, jakkolwiek on się ma nazywać, konjunkturalnym czy strukturalnym, walutowym czy gospodarczym, ogólnoświatowym czy środkowoeuropejskim, po-czy — przedwojennym. Dla chorego jest obojętne, czy jego ból jest objawem subjektywnym czy organicznym, mięśniowym, czy mózgo-rdzeniowym. Chce, żeby go przestało boleć i tyle.

Ale mu lekarze uczeni na to poradzić nie chcą i nie o to im idzie. Idzie im tylko o to, który z nich ma rację.

Naszem zdaniem rację mają tylko ci, którzy krzyczą: „Mniej gadania a więcej czynów, mądrych, świadomych, celowych, twórczych. Niech to nie będą, jak dotąd, same destrukcje, obniżki, redukcje osobowe i rzeczowe, ale nareszcie jakaś pozytywna, a przytem dobra, szlachetna robota, obejmująca wszystko i wszystkich".

Nie o to bowiem społeczeństwu chodzi, by sprawdziła się jakaś tam chwiejna i wątpliwa teorja o „oderwaniu się od złota", ale, by się stała rzeczywistością konieczność oderwania się raz nareszcie od nędzy, biedy i zgnębienia, w którem żyjemy i w którem niemożliwie jest przetrwać, aż się... dyskusja skończy. A.

Uwagi nad nowelą do ustawy emerytalnej.

Do ważniejszych postanowień noweli emerytalnej z dnia 18/3 1932, o których wypada wspomnieć w końcowych uwagach nad tą nowelą, należy przepis art. 4 noweli — nakładający na funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych, którzy przed wstąpieniem do państwowej służby polskiej lub do służby w wojsku polskiem pełnili służbę w byłych państwach zaborczych, podlegającą doliczeniu do wysługi emerytalnej, obowiązek zgłoszenia najpóźniej do dnia 31 grudnia 1933 i należytego udokumentowania swych praw do zaliczenia im do wysługi emerytalnej odnośnych lat służby zaborczej (art. 81 i 84 ustawy emer. z dnia 11/12 1923) z tem zagrożeniem, że niezgłoszenie tych praw w zakreślonym wyżej terminie powoduje utratę prawa do zaliczenia służby zaborczej do wysługi emerytalnej.

Ponieważ powołany art. 4 nie wspomina wcale o emerytach, przeto przyjąć należy, że nałożony w tym artykule obowiązek dotyczy tylko tych funkcjonarjuszy państw. i zawodowych wojskowych, którzy w dniu 31 grudnia 1933 będą jeszcze pozostawać w czynnej służbie.

Niezrozumiałym jest cel powyższego przepisu.

Wszyscy funkcjonarjusze państwowi, którzy mają obok służby polskiej także służbę zaborczą przedkładali już kilkakrotnie swym władzom przełożonym dokumenty bądź w oryginale, bądź w uwierzytelnionych odpisach, zawierające dowody poprzedniej służby w państwach zaborczych. W szczególności zaś na skutek postanowień art. 6 i 7 rozporządzenia Rady Min. z dn. 5. VIII 1920 D. U. R. P. Nr 77 poz. 521 funkcjonarjusze państwowi, którzy ubiegali się

o zaliczenie poprzedniej służby w państwach obcych lub czasu pracy zawodowej dołączyli powyższe dowody do podań o to zaliczenie dla użytku Komisji weryfikacyjnej i służba ta została im już zweryfikowana. Następnie zażądano od powyższych funkcjonarjuszy, jak wogóle od wszystkich funkcjonarjuszy państw. przy sposobności zakładania przepisanych art. 16 ustawy o państw. służbie cywilnej z dnia 17/2 1932, wykazów stanu służby, przedłożenie dokumentów osobistych, dotyczących przebiegu ich służby w ogólności, zatem także służby zaborczej. Dane wynikające z tych dokumentów zostały wpisane do wykazów stanu służby, a nadto władze zatrzymały w aktach urzędowych odpisy złożonych dokumentów. Wreszcie żądano wspomnianych dokumentów przy zakładaniu rozmaitych kart ewidencyjnych oraz dla celu ustalenia w służbie.

Zaznacza się, że szczegóły odnoszące się do służby w byłym państwie austrjackiem były również uwidocznione w tak zw. wykazach stanu osobowego funkcjonarjuszy państwowych, które w pierwszych latach Państwa Polskiego zastępowały w Małopolsce i Śląsku Cieszyńskim później wprowadzone wykazy stanu służby, a wypełnione zostały również na podstawie przedłożonych przez pracowników państw. dokumentów.

Wynika z tego, że nakazane art. 4 noweli emer. zgłoszenie i ponowne udokumentowanie przez funkcjonarjuszy państw. służby zaborczej jest zupełnie zbyteczne, gdyż odnośna służba, zwłaszcza w Małopolsce, została już kilkakrotnie niewątpliwie stwierdzona.

Wszak wystarczyłoby, aby kompetentne władze przeglądnęły dokładnie znajdujące się w ich posiadaniu wykazy stanu służby, akta osobowe i dokumenty funkcjonarjuszów, a obowiązek przedkładania dowodów służby zaborczej ograniczyły tylko do tych z pewnością nielicznych wypadków, gdzie dowodów służby zaborczej dotąd nie dostarczono, albo — gdzie dostarczone dowody wzbudzają pewne wątpliwości.

Zaoszczędzi się w ten sposób dużo bezcelowej pracy dla władz i zainteresowanych funkcjonarjuszy.

Sz.

Z chwili.

Rozwiane marzenia.

W Sądzie Okręgowym, panowała od kilku tygodni atmosfera zupełnie niesamowita. Sędziowie stali się nagle jakby podsądnymi i w tym samym nastroju, oczekiwali dekretów spensjonowania, jak podsądni oczekują wyroków. Choć coprawda, ci ostatni mogli mniej więcej domyśleć się co będzie, tu zaś nikt nie wiedział, kto, jak i co!

Między innymi p. sędzia Szypuła, niepokojąc się o swoje losy, bił się z własnemi myślami. — Niemożliwe przecież — przekładał sam sobie — by mi wyrządzono ni stąd ni zowąd krzywdę, zwalniając o jakie trzy lata za wcześnie. Jestem w swem sumieniu spokojny. 20 lat tułaczki prowincjonalnej, zawsze w najgorszych dziurach, potem okręg i nieopisana, bezustanna harówka prawie dzień i noc! Bo nie było dnia, by nie zabierał z sobą do domu ciężkiej skórzanej teki z aktami, nad którymi siadywał w domu do późnej nocy. Oczy mu wylazły od nieczytelnych protokołów, studjowanych w ciemnych biurach o nigdy niemytych oknach, płuca zjelczały od wdychania atmosfery brudnych sal sądowych, gardło ochrypło od podnoszenia głosu wobec tumanów, chłopów lub wyszczekanych adwokatów. Tak przeszły lata szare i bezbarwne, jak ten mur widoczny z okna biurowego lub jak ta podłoga sali, pokryta warstwą błota, naniesionego przez setki nóg ludzkich. Biedne pełne niezmożonych trudów, a tak mało czem rozjaśnione pasmo życia polskiego sędziego!

— Któż wie zresztą — myślał pan sędzia — jakimi motywami się rządzą tam u góry. Może właśnie dlatego, że pracowałem za wiele, uważając, iż powinienem odpocząć. Wszak to samo, powtarza mi co jakiś czas żona: „Wiesz Ludwisiu, wolałabym, żebyś się spensjonował, bo zdrowie najważniejsze.

Pan sędzia szedł dalej tokiem owych myśli; Może żona ma rację? Co ja właściwie stracę na emeryturze? Z jakich 30 złotych miesięcznie, za które kupuję coś bezcennego, wolność i nieograniczoną swobodę. Zresztą, można będzie coś prywatnie zarobić, podejmując gdy się trafi jaką obronę. Zarobię na masło, bo chleb, da mi sama emerytura.

Takie plany, poniosły p. sędziego w krainę marzeń o emeryturze. Wracając do domu, ze zwykłą porcją wyroków w tece, postanowił nawet, zwierzyć się z tych planów małżonce. Ucieszy się babina.

Lecz pani Malwina, jako-że kobiety niezawsze myślą konsekwentnie, przyjęła te zwierzenia bez entuzjazmu. — Jak-to! Oniby ośmielili się przenieść cię na pensję? A gdzież sprawiedliwość? Małoś to się nawycierał pokoi, mało niedosypiałeś? Niedopuszczę do tego, choćbym miała pójść do samego ministra!

To oświadczenie małżonki tak zdetonowało pana sędziego, że zaczął się znów panicznie obawiać spensjonowania. Pod wpływem tego strachu, chcąc okazać podwójną gorliwość i podkreślić niezbędność, siadywał w biurze, często bez obiadu, do późnego wieczora, kończąc zaległe sprawy. Aż to zwróciło ogólną uwagę i koledzy zaczęli mówić: Co za „sztreber" z tego Szypuły! Może mu się zdaje, że go skreślą z czarnej listy? Naiwny!

Gdy po dwu tygodniach tej harówki sędzia schudł i zzieleniał, przerażona małżonka oświadczyła tym razem, że niema już nic przeciw spensjonowaniu.

Zaczeli oboje nawet idealizować swe przyszłe życie na emeryturze. Będzie cudownie. — Osiedlimy się w Oświecimiu albo w Zatorze, kupimy może nawet z Bożą pomocą dom z ogrodem. Ty będziesz sobie łowił rybki i chodził na polowanie, a ja będę hodować kwiaty i jarzyny — marzyła pani Malwina.

Słowem to, co było dawniej postrachem, stało się teraz marzeniem.

Gdy więc pan sędzia dostał w parę dni później znaczące wezwanie do prezesa (on sam bowiem osobiście pełnił pogrzebową funkcję wręczania dekretów spensjonowania), pan Szypuła szedł na tę audjencję spokojnie i gdy pan prezes zaczął z urzędowo-strapioną miną coś mówić, przerwał mu zaraz:

Domyślam się panie prezesie i rad jestem, że sobie odpocznę, choć wolałbym był sam o to prosić. Ale cóż robić?

Pan prezes zdawał się być zdumionym.

— O jakim odpoczynku pan radca mówi?

— Ano o „stanie spoczynku", w jaki zostałem przeniesiony. Trudna rada!

— Ależ nic podobnego! To plotki! Gdzieżbyśmy się pozbywali tak oddanego służbie sędziego! Chciałem pana radcę prosić o co innego i poto pana wezwałem. Chodzi o to, że skoro się pan tak w ostatnich czasach wyrobił, może pan objąć zaległości po tych, którzy otrzymali dekrety pensyjne, a nie będą mieli czasu uporać się ze sprawami przed zwolnieniem. Nie mam komu oddać tej kupy aktów, a nikt inny tak gorliwie nie umie pożerać spraw, jak pan.

A gdy pan radca Szypuła zaskoczony i skonsternowany nieoczekiwanem rozwianiem marzeń o odpoczynku nie wiedział co odpowiedzieć, pan prezes podając mu rękę, zakończył kwestję:

— Myślę, że wyrobi się pan z tego, jeszcze w tym miesiącu. Liczę na to, do widzenia...

I gadają ludzie, że niema dziś sprawiedliwości, ani prawdziwego uznania za pracę!

I.

Prawo urzędnicze w świetle orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Dobrowolne wystąpienie ze służby państwowej polskiej nie pozbawia funkcjonarjusza praw emerytalnych, nabytych z tytułu służby w b. państwie zaborczem, a przysługujących mu w granicach przez polskie ustawy emerytalne zakreślonych (Orz. 26. I. 1929, L. Rej. 1702/27).

Służba kolejowa ślusarza-kandydata, zakończona przepisanemi egzaminami i bezpośrednim przejściem na etatowe stanowisko, jest **służbą przygotowawczą** w rozumieniu ust. 6 art. 37 ustawy emerytalnej (Orz. 9. V. 1931, L. Rej. 6011/29).

W wypadku, przewidzianym w § 1 art. 21 ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów z 5 grudnia 1923 D. U. poz. 1107, zaliczenie czasu służby w formacjach wojskowych polskich nie jest uzależnione od poprzedniego pozostawania w służbie b. państw zaborczych. (Orz. 13. V. 1930. L. Rej. 2758/28).

W myśl art. 85 ustawy emerytalnej przerwa w służbie, zaszła przed jej wejściem w życie, t. j. przed I. X. 1923, nie stoi na przeszkodzie zaliczeniu do wysługi emerytalnej lat służby przed przerwą odbytej, chociażby przerwa powstała wskutek dobrowolnego wystąpiena ze służby. (Orz. 26. I. 1929, L. Rej. 1702/27).

Urlop bez uposażenia w służbie austrjackiej nie podlega w myśl art. 81 ustawy emerytalnej zaliczeniu do emerytury, a to wobec zastrzeżenia w art. 81 niemożności korzystniejszego zaliczenia służby zaborczej, oraz wobec przepisu art. 38 pkt. b) powołanej ustawy emerytalnej (Orz. 4. XII. 1930, L. Rej. 276/29).

W b. zaborze austrjackim w myśl. art. 4 ustawy uposażeniowej z dnia 9. X. 1923 r. (Dz. u. R. P. poz. 924) **zamężna funkcjonarjuszka państwowa ma prawo do dodatku ekonomicznego na dzieci tylko w tym wypadku, jeżeli jest utrzymującą rodzinę**, t. j. kiedy wobec nieposiadania przez męża minimalnych środków utrzymania przechodzi na nią w myśl § 143 austrjackiego kodeksu cywilnego obowiązek utrzymywania rodziny (Orz. N. Tryb. Adm. 18. VI. 1931, L. Rej. 3505/29).

Emeryt, reaktywowany w służbie, nie ma prawa do przewidzianego w art. 21 ustawy emer. zwrotu kosztów przesiedlenia, dokonanego już po przywróceniu go do służby czynnej (Orz. 30. XII. 1930, L. Rej. 1636/29).

Funkcjonarjuszowi, zwolnionemu w trybie art. 116 ustawy z 17. II. 1922 poz. 164 Dz. u. z odmową przyznania praw emerytalnych wynikające z art. 21 ustawy emerytalnej prawo do przesiedlenia się na koszt Skarbu Państwa przysługuje w ciągu roku od późniejszego wydania przez władzę aktu, przyznającego mu uposażenie emerytalne (Orz. 30. III. 1931, L. Rej. 4898/29).

Wobec wygaśnięcia z dniem 31 marca 1929 roku (Rozp. Prezydenta R. P. z 19 grudnia 1927 poz. [illegible] art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 poz. 164 Dz. U. w brzmieniu ustawy z 22 grudnia 1925 poz. 920 D. U. funkcjonarjuszowi państwowemu, mianowanemu na stałe, któremu **nie doręczono pisma ustalającego** przed upływem wskazanego na wstępie terminu, nie przysługuje prawo żądania zwolnienia ze służby względnie przeniesienia w stan spoczynku od wspomnianego terminu. (Orz. Najw. Tryb. Adm. 7. XI. 1931. L. Rej. 4888/29).

Przepis art. 50 pkt. b) ustawy z 9 październik 1923 poz. 924 Dz. U. nie uzasadnia dowolnego leczenia się oficera i jego rodziny na koszt Skarbu Państwa poza ramami istniejących wojskowych urządzeń sanitarnych w Państwie; dopuszczalnem jest takie leczenie tylko w przypadku uzyskania zezwolenia w tej mierze ze strony Władz Wojskowych. (Orz. Najw. Tryb. Adm. 5. IV. 1930. L. Rej. 1144/28).

W myśl art. 107 ustawy z 9 października 1923 poz. 924 Dz. U. **zaliczenie lat służby lub pracy nauczycielskiej**, o których mówi ustęp pierwszy tego artykułu tj. zaborczej oraz prywatnej polskiej co do nauczycieli mianowanych po wejściu w życie ustawy uposażeniowej z roku 1923, następuje nie od terminu wydania decyzji przez Ministra w myśl ustępu trzeciego tegoż artykułu, lecz od daty mianowania. (Orz. 26. XI. 1931. L. Rej. 5908/29).

Przy wymiarze **uposażenia** wedle zasad ustępu 3 art. 7 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 tj. przy pierwszem mianowaniu naczelnika wydziału Kuratorjum względnie wizytatora szkół, zamianowanego na to stanowisko ze stanowiska inspektora szkolnego, winien być uwzględniony dodatek, przewidziany w art. 49 tejże ustawy uposażeniowej. Sposób uwzględnienia powyższego dodatku nie jest analogiczny ze sposobem, wskazanym w ust. 2 art. 6 ustawy uposażeniowej z 5 grudnia 1923. (Orz. 19. III. 1930. L. Rej. 4460/27).

O prawie poboru przez nauczyciela uposażenia służbowego na zasadzie ust. 1 względnie ust. 3 art. 57 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923, tj. co do nauczycieli o kwalifikacjach dla szkół specjalnych, rozstrzyga okoliczność, czy według treści dekretu nominacyjnego jest on nauczycielem szkoły specjalnej, czy tylko nauczycielem takiegoż oddziału lub szkoły pomocniczej przy szkole powszechnej. (Orz. 26. IX. 1931. L. Rej. 4740/29).

Dr A. J.

Po ciernistej drodze do celu.

Przytoczone poniżej dane opieramy na referacie prezesa C. R. P. p. **Krukowskiego. — Red.**

Sprawa utworzenia jednolitej organizacji przeszła po ciernistej drodze prawdziwą golgotę, nim osiągnęła swój ostateczny cel, objęcia wszystkich pracowników jednolitą organizacją, jaką jest **Centralna Rada Pracownicza.**

Była to droga długa i mozolna, która, mimo nawoływań do zcalenia ruchu zawodowego, natrafiała zawsze na trudności wprost nie do pokonania.

Najpierw obserwujemy dorywczą współpracę poszczególnych organizacyj, w pierwszych latach odrodzonej Ojczyzny. Na tem polu mają swoje zasługi **Krakowski Związek Zrzeszeń,** oraz **Stała delegacja lwowska,** jako też organizacje poznańska i katowicka, które zjeżdżały się razem i „interwenjowały" tak w Rządzie, jak i Sejmie w każdej ważniejszej sprawie, prawie zawsze z konkretnymi wynikami.

W roku 1921 powstaje **Centralna Komisja** Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, grupująca na razie kilka zaledwie związków (Związek Zawodowy Kolejarzy, Stow. Urzędników Państwowych, Związek Polsk. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Związek Zaw. Nauczycieli Polsk. Szkół Średnich), aby przekształcić się już w r. 1923 na t. zw. **Centralny Komitet Pracowników Państwowych,** skupiający wszystkie niemal organizacje zawodowe tej kategorji pracowników.

Stało się to w związku z uchwaleniem przez ciała ustawodawcze ustaw o uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnem.

Żywot tego Komitetu był atoli krótki, — następuje rozbicie. Wobec tego w roku 1924 zostaje wskrzeszona **Centralna Komisja Porozumiewawcza,** nie obejmuje ona wszelako ogółu zorganizowanych pracowników państwowych. Okoliczność ta sprawia, że w r. 1927 zostaje utworzone **„Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państw. i Samorządowych R. P.",** które też jednoczy pozostałe organizacje (15 związków i stowarzyszeń); wreszcie w r. 1930 jesteśmy świadkami zorganizowania jeszcze jednej centrali p. n. **„Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych".**

Rok 1931 przynosi nowe konstelacje organizacyjne. Powstaje **„Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych",** którego trzonem jest porozumienie dwóch central: Centralnej Komisji Porozumiewawczej i Ogólnego Zrzeszenia, tudzież Zjednoczenia Kolejowców Polskich. W międzyczasie jednak szereg organizacyj występuje z C. K. P., następnie zaś i sama C. K. P. opuszcza szeregi Naczelnego Komitetu. Jednocześnie tworzy się **Tymczasowy Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych (r. 1931),** który powołuje do życia Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych.

Na terenie pracowników prywatnych pierwszą centralą było **Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych,** powstałe w roku 1921. W końcu 1923 r. zostaje utworzona centrala p. n. **„Związek Organizacji Pracowniczych w Polsce",** poczem obie te centrale w czerwcu 1925 r. powołują do życia **„Centralną Organizację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych",** grupującą przeważnie pracowników zatrudnionych w przemyśle, handlu i biurowości.

W roku 1924 powstaje **„Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych",** zrzeszająca głównie t. zw. wolne zawody i pracowników banków i przedsiębiorstw państwowych.

W roku 1927 część organizacyj, skupionych w Centralnej Organizacji tworzy **Federację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu,** która z kolei łączy się organizacyjnie z Polską Konfederacją w r. 1930. Wreszcie w roku 1932 następuje połączenie Centralnej Organizacji z Polską Konfederacją w **Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.**

Ruch zawodowy pracowników samorządowych nie przechodził podobnych perypetji.

W roku 1924 powstaje **Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych R. P.,** grupująca organizacje pracowników miejskich, powiatowych i gmin wiejskich. Bezpośrednim bodźcem do powstania Rady Naczelnej była potrzeba wspólnej walki o polepszenie warunków bytu pracowników samorządowych w związku z projektem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o dostosowaniu uposażeń pracowników komunalnych do uposażeń funkcjonarjuszów państwowych.

Wzmocniona następnie przez przystąpienie w marcu 1931 r. Związku Organizacji Pracowników Samorządu Wojewódzkiego, Rada bez większych zmian wewnętrznych przetrwała do chwili obecnej.

W ten sposób proces unifikacji ruchu zawodowego w przeciągu lat 10-ciu doprowadził do scalenia w jednej centrali jedynie pracowników samorządowych **(Rada Naczelna)** oraz pracowników prywatnych **(Unja).**

W obliczu pogromu uposażeń i uprawnień emerytalnych oraz ubezpieczeń społecznych, zawiązuje się na wiosnę 1932 r. **Pracowniczy Komitet Obrony Emerytur i Ubezpieczeń Społecznych.**

Odtąd był już tylko krok do powstania stałej „nadbudówki". Jakoż w dniu 8. lipca 1932 r. powstaje **Centralna Rada Pracownicza,** w skład której wchodzą następujące centrale: **Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych,** zrzeszająca w 4 związkach około 22.000 członków, **Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych,** grupujący w 17 związkach 200.000 członków, **Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych,** jednoczący 12 związków z 170.000 członków, oraz **Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych,** licząca 10.000 członków w 37 związkach.

Razem C. R. P. jednoczy więc 70 związków z ogólną liczbą około 450.000 członków, a reprezentuje interesy, rzec można miljonowej rzeszy pracowników umysłowych.

Po trudach olbrzymich wyszliśmy z istnego labiryntu organizacyjnego, do ostatecznego celu, **jednolitej organizacji świata urzędniczego.**

Głosy i echa o niedoli i doli urzędniczej.

Powiedziano niejednokrotnie o kryzysie, że jest to zło, do którego się można „przyzwyczaić" tak, jak człowiek, któremu obcięto rękę, przyzwyczaja się zwolna do swego stanu i z czasem nawet zapomina, że posiadał kiedyś obie ręce.

Temu też zapewne zawdzięczać należy, że od pewnego czasu umilkły w prasie, przeznaczonej dla ogółu, głosy biadania na niedolę pracowników państwowych. Są nawet sfery, które zazdroszczą im, że przynajmniej nie grozi im kompletny brak środków do życia. Niemniej jednak i takie wypadki się mogą zdarzyć, a przykładem tego, o czem właśnie czytamy w prasie, jest np. uchwała Związku sędziów i prokuratorów, mocą której postanowiono opodatkować się dobrowolnie na rzecz kolegów zredukowanych przed wysłużeniem 15 lat. Opodatkować się na rzecz zredukowanych kolegów! Oto hasło, jakiego chyba nie wysłuchiśmy dotąd w naszych sferach, a nawet się nigdy przedtem o czemś takiem nie śniło. I to nie dlatego, by brakło wśród sędziów czy innych pracowników państwowych uczuć koleżeńsko-humanitarnych, lecz dlatego, iż nie było nigdy potrzeby uciekania się do tak anormalnych środków pomocy tym, którzy padli ofiarą niebywałych stosunków, wśród jakich żyjemy.

Innym drastycznym przykładem jest opis dostrzeżonej w którymś z większych urzędów pocztowych w Polsce sceny z niedoli emerytalnej. Pisze ów dziennikarz: „Dziesiątki emerytów czeka w hali urzędu na wypłatę emerytur, czeka oczywiście daremnie, bo Urząd pocztowy nie otrzymał jeszcze zleceń wypłaty. Dziwnym kontrastem jest, iż urząd ten codziennie wieczorem odprowadza kilka miljonów złotych nadwyżki obrotowej, podczas gdy w hali dziesiątki głodnych emerytów daremnie oczekuje na swoje biedne groszę!"

Opinja obarza się więc na te stosunki i na rację. Jeśli system wypłat przez P. K. O. jest nie praktyczny, nie można nie mieć przeciw temu, by go zmieniono na inny, o ile ma być lepszy. Ale pytanie, dlaczego dostrzeżono to dopiero dziś! Być bardzo może, że za rok okaże się, iż znowu coś trzeba zmienić: Lecz tak czy owak, tego rodzaju reforma nie powinna być przeprowadzana na łeb i szyję. Można było ją rozłożyć na kilka miesięcy i przeprowadzać „transzami", by uniknąć tego rodzaju scen, jak opisywana, a którą łatwiej opisać, niż przeżyć, oczywiście, o ile się gra rolę owego głodnego emeryta.

Przyznajemy się, że się zbytnio temi nieszczęściami nie przejmujemy, poprostu dlatego, że „przyzwyczailiśmy" się, jak ów kaleka, do anomalji w różnych dziedzinach naszego życia.

Trzeba jednak dla równowagi wspomnieć o głosach, mówiących o „doli". Oto czytamy w „Dzienniku ludowym" (Nr. 225): „Kupony zniżkowe dla urzędników". Tak brzmi tytuł książeczki, rozdawanej w urzędach państwowych i prywatnych we Lwowie. Bolesny to objaw, gdy jakieś nieznane nam bliżej koła, podszywające się pod pozory dobroczynności, organizują tego rodzaju akcję reklamową kosztem honoru urzędniczego.

„Urzędnicy zawsze — przed i po wojnie — cieszyli się opinją ludzi źle usytuowanych, w ostatnich latach mówiono o tem głośno z najwyższych miejsc w państwie, że będzie lepiej... Dziś nie mówi się o tem wcale, choć stan materjalny urzędników urąga wszelkim obliczeniom higjenistów... Obecnie obok napisów w pewnych lokalach: „Urzędnikom i robotnikom nie udziela się kredytu" pojawia się widomy znak w formie jawnej jałmużny zapomocą kuponów zniżkowych... A może to taki legalny 'kuban?".

Nic to wszystko jednak nie powinno nas przejmować, ani martwić. Mamy się uśmiechać i to już nie dobrowolnie, ale na wyższy „befel"! Oto wojewoda poleski p. Kostek-Biernacki wygłosiwszy mowę do swych podwładnych kazał im być porządnie ubranymi i mieć przyjemny wyraz twarzy (zupełnie jak u fotografa). Położył również nacisk na to, by każdy codziennie się golił.

Absolutna racja. W naszym organie otwieramy teraz w dziale inseratowym rubrykę dla firm, sprzedających mydło do golenia i nożyki do „giletek". Inserujcie się więc jak najliczniej, będzie to czysty interes! **Ia.**

Bydgoszcz.

Memorjał

Związku Emerytów Państw., Autom. Rencistów, wdów i sierót po nich, zamieszkałych w Wielkopolsce.

Do Wysokiej Rady Ministrów w Warszawie.

Walne Zgromadzenie emerytów państwowych autom. i rezerwistów w Bydgoszczy na dzień 7. X. 1932 uchwaliło poniższy memorjał do Wysokiego Rządu.

Celem równowagi budżetu Wysoki Rząd zredukował emerytom pobory w wysokości 33% (15% + 10% + 8%).

Ponieważ środki żywności na rynkach codziennych, jako też manufaktury nie potaniały w powyższym stosunku, przeto emeryci wszelkich kategorji znajdują się w katastrofalnem położeniu. Emeryci ponieśli wobec innych obywateli Państwa największą ofiarę ze swoich szczupłych poborów, inni, którzy tworzą kartele, tworząc państwo w Państwie nie ponieśli prawie żadnych ofiar na rzecz Skarbu Państwa i społeczeństwa, żerując wysokiemi cenami produktów na całem społeczeństwie całego kraju. Koniecznem jest, by Wysoki Rząd samowolę wyzysku ludności rozpatrzył i ukrócił kartele i t. p. zmowy o wysokich cenach sprzedaży, by niepomierne zbogacenie się kosztem ludności, względnie hegemonje wielkich kapitałów ukrócić raczył i by zaniechał na przyszłość ukrócania praw, jakie emeryci na zasadzie dotychczasowych ustaw nabyli.

Inż. W. Sas Szczudłowski mp.
Sekretarz Konieczny mp.

—ooo—

PRZEMYŚL.

HOŁD PAMIĘCI BOHATERÓW POLSKIEGO LOTNICTWA.

Na posiedzeniu Zarządu Zjednoczenia Emerytów, Prezes Dr. Filimowski 17-go września 1932 r. podniósł w uroczystych słowach zasługi tragicznie zmarłych bohaterów Polskiego Lotnictwa ś. p. por. Żwirki i Inż. Wigury, prosząc o powstanie, i jedno minutowe milczenie. W poważnym skupieniu ducha, łączą się obecnie emeryci zgodnie z ogólnym hołdem całej Polski.

Równocześnie uchwalono przesłać Komitetowi fundacji ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury 5 złotych.

Na tem samem posiedzeniu, uchwalono na fundusz bezrobocia w Przemyślu kwotę 10 złotych.

Za Zarząd:

E. Giżowski, Sekretarz. Kacanik, Prezes

Pogłówne.

W dalszym ciągu wpłynęły od dnia 1-go lutego 1932 r. do dnia 15-go października 1932 r. do Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Wojew. Krakowskiego tytułem pogłównego następujące kwoty:

P. T. urzędnicy Sądu Grodzkiego Sokołów zł. 7.50, Sądu Grodzkiego Biecz zł. 10, Sądu Grodzkiego Tuchów zł. 36, Sądu Grodzkiego St. Sącz zł. 12, Sądu Grodzkiego Żywiec zł. 18, Sądu Grodzkiego Wieliczka zł. 26, Sądu Grodzkiego Brzesko zł. 18, Archiwum Ziemskie, Kraków zł. 12, Państw. Zakład Badania Żywności, Kraków zł. 20, Związek Oficerów i Urzędników Wojskowych w st. sp. zł. 100, Tow. Państw. i Kanc. Urzędników Skarb. i Polit. dla Małopolski i Śląska, Kraków zł. 20, Wzajemna Pomoc Pracowników Państwowych i Emerytów, Jasło zł. 100, Funkcj. Sądu Grodzkiego w Białej Małopolska zł. 50, Związek Sztygarów, Wieliczka zł. 66, Krakowska Gazownia Miejska, Kraków zł. 116, Grono Profesorów Gimnazjum, Bochnia zł. 18, Koło Sztygarów, Bochnia zł. 34, Sąd Okręgowy Cywilny, Kraków zł. 72, Wojewódzki Związek Emerytów Państw. Kraków zł. 50, Polski Związek Emer. Kolej. Kraków 50 zł., Koło Emerytów, Łańcut zł. 20, Okręgowy Związek Emerytów Państwowych i Samorządowych, Tarnów zł. 200, Urząd Katastralny, Wieliczka zł. 8. Urząd Katastralny, Bochnia zł. 4, Akademja Górnicza, Kraków zł. 22, Stowarzyszenie Urzędników Miasta Krakowa zł. 500, Urzędnicy Muzeum Narodowego, Kraków zł. 20, Związek Urzędników Sądu Apelacyjnego, Kraków zł. 149.50. Państwowa Szkoła Przemysłowa, Kraków zł. 72, Miejski Urząd Pob. Opłat i Podatków Pośrednich, Kraków zł. 262.

WPP.: Ptasiński St. zł. 2. Wetscherek zł. 2, Plozia Jan zł. 4. Barabasz J. zł. 2, Weclewski zł. 4, Harmata W. zł. 2, Pitrzycka Z. zł. 2, Urbanek L. zł. 2. Maresch A. zł. 5, Liszka J. zł. 2, Berwińska R. zł. 4, Dyr. Górka Jan zł. 5, Ocetkiewicz zł. 2, Lechowicz J. zł. 2, Ptasiński Wł. zł. 2, Macharska zł. 2, Żytomirski Br. zł. 2. Cynarski zł. 3, Czubiński zł. 4, Siwiec L. zł. 4, Jagusiński zł. 2. Dr. Sołtysik zł. 2. Pytel zł. 2, Bednik F. zł. 2. Dr. Golik zł. 2, Wicherek zł. 2, Liszka J. zł. 2.

Inż. Stekel, Skarbnik.

—oOo—

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

P. Edwardowi G. w Odolanowie. Przytoczone przez Pana orzeczenie N. T. Ad. przemawia przeciw Panu. W czasie, kiedy Pan pełnił obowiązki sekretarza Inspektoratu nie był Pan jeszcze ustalony w służbie, zwłaszcza, że zajmował Pan posadę prowizoryczną. Tylko w razie, gdyby Pana ustalono na stanowisku sekretarza Insp. przysługiwałaby Panu kategorja II. Powyższe orzeczenie stwierdza, że o zaliczeniu do kategorji rozstrzyga nie stopień wykształcenia, lecz rzeczywiście zajmowane stanowisko, a Panu nadano stanowisko III. Kat. Nie przeszkadza to, że może Pan uzyskać w przyszłości stanowisko II kat., ale to zależy od swobodnego uznania władzy.

P. Franciszkowi A. w Białej. Jeżeli w pierwszej umowie nie było wzmianki o dodatku mieszkaniowym a z innych postanowień tej umowy nie wynikało, że dodatek mieszkaniowy Panu się nie należy a władza ten dodatek Panu wypłacała — można żądać zwrotu kwoty, jaką Panu potrącono z tytułu wrzekomo nadebranego dodatku mieszkaniowego po dzień 30/4 1931 r. Jeżeli Pan otrzymał wypowiedzenie służby nie w kwietniu, lecz dopiero 1 maja br. należy się Panu wedle umowy wynagrodzenie jeszcze za sierpień. Za niewykorzystany urlop należy się Panu miesięczne wynagrodzenie. O te należytości zechce się Pan upomnieć a w razie odmowy można o nie skarżyć sądownie. Prośbę o zaopatrzenie z łaski może Pan wnieść, ale nie rokuje ona widoków powodzenia.

P. J. St. w Sielcach. Zaliczenie lat służby bodaj częściowe za uiszczeniem opłaty emerytalnej może nastąpić jedynie na podstawie artykułu 98-go ustawy emer. (nowe brzmienie). Decyduje Władza Naczelna w porozumieniu z Ministrem Skarbu, dokąd należy wnieść podanie na ręce władzy przełożonej.

Autorowi artykułu „miscellanea, na nowe drogi!" — komunikujemy, że z artykułu skorzystamy w najbliższym numerze. O współpracę prosimy. Szczegóły załatwimy listownie.

Po pracy — godzina rozrywki!

ROZDZIAŁ NAGRÓD.

Za największą ilość punktów (111) pierwszą nagrodę otrzymuje **p. G. Wetscherek** z Brzeska: znakomitą powieść głośnego pisarza Teodora **Dreisera**, p. t. **„Jennie Gerhardt"** (oprawna).

Drugą nagrodę otrzymała **p. M. Waksmundzka** z Jasła (96 punktów): powieść tego samego autora p. t. **„Siostra Carrie"** (oprawna).

Trzecią nagrodę otrzymał **p. Tad. Baran** z Krakowa (95 punktów): powieść Henryka **Barthesa**, członka Akademji francuskiej. p. t. **„Kleopatra"** (broszurowana).

Nagrody te będą wysłane pocztą.

* * *

ZAGADKA (5 punktów).

(pióra p. Anieli Jewulanki).

Z trzech liter zaledwie się składam,
A piją mnie starzy i młodzi,
Pomimo, iż w niebo się skradam
Ale tak się właściwie godzi!...

Czy się godzi, czy się nie godzi:
Zarazem także ptaszkiem jestem,
Jeżeli komuś o to chodzi,
Niechaj odgadnie kim ja jestem!

Jestem zaprawą — jestem ptaszkiem,
Nazywać się mogę sylabą,
Mam styczność jak ptaszek z „daszkiem"
I drogi Czytelniku z Tobą.

Z trzech liter zaledwie się składam
A piją mnie starzy i młodzi
Pomimo, iż w niebo się skradam
Ale tak się właściwie godzi!...

——ooo——

WPan **Władysław Czajkowski, Zawoja:** Materjał dobry, prosimy jeszcze o coś lepszego.

Nowa ustawa emerytalna

funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych **w opracowaniu Dr. Włodzimierza Hekajło.**

Jest to pełny tekst ustawy emerytalnej z dn. 11 grudnia 1923 z uwzględnieniem wszelkich zmian, aż do noweli z dnia 18-go marca 1932 r. włącznie. Kieszonkowy format, czytelny druk i dobry skorowidz rzeczowy czynią to wydawnictwo bardzo użytecznem.

Cena zł. 2 za egzemplarz, z przesyłką pocztową zł. 2.40, wysyła: Administracja „Jedności" Kraków. ul. św. Filipa 6 za nadesłaniem gotówki. Nr. czeku P. K. O. 404.983.

—oOo—

Do P. T. Prenumeratorów zalegających z prenumeratą.

Do wszystkich naszych P. T. Abonentów zwracamy się z gorącym apelem o jak najrychlejsze uregulowanie zaległej prenumeraty. Wyłącznie od Was Abonenci, od sumiennego regulowania przez Was prenumeraty, zależy byt i rozwój „Jedności" i cała skuteczność akcji, jaką pismo to w interesie stanu urzędniczego prowadzi!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „JEDNOŚCI".

Nowela do ustawy emerytalnej oficerów.

W ministerstwie spraw wojskowych przygotowywana jest nowela do ustawy o emeryturach oficerów i podoficerów. M. in. ma być rozszerzone zaliczanie do emerytury okresu urlopów bezpłatnych, o ile wojskowi w tym czasie odbywali pracę cywilną, na podstawie specjalnej delegacji służbowej swych władz przełożonych.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Horka.